

# MISJA ŚW. TERESY

Dla dzieci

**Ks. Ludwik Nowakowski**

## Czwarty król

Jest taka legenda, o czwartym królu-mędrca, który nie zdążył za światłem gwiazdy Betlejemskiej i później, całe życie szedł śladami ziemskiego życia Jezusa, pragnąc Go spotkać. Mędrcy-królowie ze Wschodu odkryli na niebie nową gwiazdę, zapowiadającą przyjście na świat Mesjasza, Zbawiciela. Umówili się w oznaczonym miejscu, aby wyruszyć i oddać Mu pokłon. Kacper, Melchior i Baltazar przybyli na miejsce spotkania. Natomiast czwarty z nich, Kasjan spóźnił się.

-Nie możemy dłużej czekać – rzekł Kacper do towarzyszy – bo gwiazda zniknie nam z oczu. A może Kasjan zrezygnował z podróży? Ruszajmy, to jest przecież najważniejsza chwila w historii świata.

Ruszyli na Zachód. Kasjan nie zrezygnował z podróży, ale zatrzymała go choroba ojca. Sprzedał część majątku i kupił drogocenną perłę, którą chciał ofiarować nowemu Królowi-Mesjaszowi. Kiedy przybył na miejsce spotkania, jego przyjaciele już odjechali. Zdecydował, że ruszy ich śladem razem z wiernym sługą Samuelem. Pytając po drodze o przyjaciół, którzy go poprzedzali, dotarł do Betlejem. Tam pomógł pewnemu biedakowi, który powiedział mu, że Maryja i Józef zabrali Dzieciątko i uciekli do Egiptu przed zemstą Heroda. Kasjan z Samuelem wyruszyli zatem do Egiptu, ale tam zgubili ślad. Pewnego dnia, spotkali na pograniczu pustyni osadę trędowatych. Kasjan był lekarzem, więc opatrzył im rany.

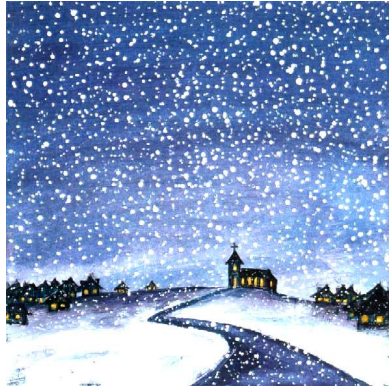
-Zostań, choć na jakiś czas, z nami – rzekła matka chorego na trąd i niewidomego chłopca.

Kasjanowi zrobiło się żal tych wyrzuconych na marginesie życia ludzi. Został z nimi i zaprzyjaźnił się. A przyjaźń jest wielką siłą jednoczącą ludzi. Początkowo zamierzał zostać trzy miesiące. Minął jeden rok, drugi i tak mijaly lata. Nauczył ich uprawy roli. Zamiast żebrać, zaczęli sami produkować i sprzedawać żywność. Pobudowali domy. Kasjan zestarzał się. Pewnego dnia, zazdrośni i pełni nienawiści ludzie napadli na osadę podpalając domy i rujnując pola. Uprawdzili też pewną szlachetną dziewczynę, która akurat miała wyjść za mąż. Kasjan pożegnał się z przyjaciółmi i wyruszył w drogę powrotną do swojej ojczyzny. Po drodze, w wielkim egipskim mieście, w Aleksandrii usłyszał o słynnym nauczycielu-cudotwórcy.

-W Palestynie – mówił sprzedawca skór – mieszka cudotwórca, który potrafi leczyć trąd, opętanie i inne choroby, a mówią, że nawet wskrzesza umarłych.

-Jak On się nazywa – spytał Kasjan.

-Jezus z Nazaretu – odparł handlarz.



-Czy On urodził się w Betlejem – pytał dalej.

-Tego nie wiem, trzeba spytać w Palestynie.

Kasjan dotarł do Jerozolimy, stolicy Palestyny. Zbliżało się żydowskie święto Pascha.

-Czy wiecie coś o Jezusie z Nazaretu? – Kasjan spytał przygodnego mężczyznę.

-To ty nic nie wiesz? – odparł zdziwiony człowiek z galilejskim akcentem – Jezus jest uwięziony przez Piłata i chyba już skazany na śmierć.

-Za co?!

-Mówią, że nawoływał do zburzenia świątyni, którą chce w trzy dni odbudować. To dziwny człowiek, słyszałem jak nauczał. Jego słowa mają przedziwną moc – mówił nieznajomy.

Kasjan chciał dotrzeć do Chrystusa, ale było już za późno. Skazańca wyprowadzono z twierdzy Piłata na ukrzyżowanie. Kasjan usiłował przedrzeć się przez tłum gapiów, stojących na drodze ku wzgórzu Golgoty, gdzie wykonywano wyroki śmierci. Nagle usłyszał w tłumie głos dziewczyny mówiącej po egipsku – Chcę wrócić do swojej ojczyzny, do rodziców.

Poznał, że to był głos dziewczyny porwanej z osady, w której przez wiele lat mieszkał.

-Cicho bądź – uciszał ją mężczyzna o silnej budowie ciała.

-Ależ ja ją znam – wykrzyknął Kasjan – tę dziewczynę porwali złoczyńcy.

-I co z tego? – rzekł nieznajomy – ja ją kupilem, dlatego należy do mnie.

Kasjan miał na szyi w woreczku drogocenną perłę, którą zabrał z ojczyzny, aby ofiarować Królowi-Zbawicielowi. Niewiele myśląc, podał ją mówiąc – ja zapłacę za dziewczynę.

Człowiek ów, widząc tak drogocenną rzecz, zgodził się bez namysłu.

-Wracaj do domu – rzecze Kasjan – ja cię nieco odprowadzę, ale najpierw chciałem zobaczyć Tego skazańca, którego prowadzą żołnierze.

Zaczął przedzierać się przez tłum, ale nagle poczuł ogromny ból w sercu. Szedł resztkami sił i pod samą Golgotą zemdlął. Gdy się ocknął Chrystus już umarł.

-Czemu nie mogłem Cię spotkać i ofiarować mojej perły – majaczył, patrząc w kierunku krzyża.

Wtedy ukazał mu się Chrystus, mówiąc –Kasjanie, całe życie spotykałeś Mnie w braciach Moich i dawałeś najwspanialsze dary miłości. Pójdź za mną, do królestwa Ojca Mego.

## ZADANIE

**W poniższym opowiadaniu ukrytych jest dwanaście tytułów kołęd. Odnajdź je i podkreśl.**

*Dzisiaj w Betlejem, gdy się Chrystus rodzi pokój ogarnia serca wszystkich ludzi. Niebo łączy się z ziemią - Aniołowie zstępują z nieba i wołają do pasterzy: Idźcie do szopy. Hej pasterze! Tam na sianie w żłobie leży Zbawca świata. Cicha noc wokóło, pastuszkowie biegną oddać hołd królowi. Jakże się zdziwili! Któż to pojąć może, że wśród nocnej ciszy, wśród zwierząt stajenki Bóg się rodzi dzisiaj! Jezus malusieńki owinięty siankiem, cichuteńko płacze. „Lulajże Jezuniu” - mówi Matka Święta i Dziecię przytuła z najczulszą miłością. A gdy śliczna Panna Syna kołysała, choć mizerna cicha była stajnia mała, Aniołowie przyszli oddać chwałę Bogu. My też z pasterzami i Aniołów chórem śpiewajmy tryumfy Króla Niebieskiego!*



**Maryjo, Matko Chrystusa Kapłana,  
Ty jesteś Święta, Niepokalana  
Wysłuchaj prostej modlitwy mojej  
Oddaję księdza (...) opiece Twojej.**